

Maszyny zabierają pracę Ludziom

8 czerwca 2019

Dziś, tak jak dziesiątki i setki setki lat temu, wielu pracowników jest zagrożonych przez automatyzację. To problem znany od zawsze – i zawsze świat jakoś sobie z nim radził. Tak będzie i tym razem.

Najnowszy raport Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) „Future of Work 2019” wskazuje, iż 14 proc. zawodów w gronie państw OECD zagrożonych jest automatyzacją. Natomiast 32 proc. ulegnie „zdecydowanej zmianie” poprzez wdrożenie innowacyjnych technologii cyfrowych.

Raport sytuuje nasz kraj w grupie państw o wysokim prawdopodobieństwie automatyzacji istniejących miejsc pracy.

Kiedyś ich nie było

Ponad 40 proc. nowych miejsc pracy powstałych w ostatnich latach (2005–2016) na świecie to miejsca pracy w zawodach związanych z szeroko rozumianą branżą technologii cyfrowych. Według Światowego Forum Gospodarczego (WEF) wiele z tych nowych zawodów nie istniało jeszcze 10 lat temu.

Nie było wtedy m.in. programistów aplikacji mobilnych, menedżerów mediów społecznościowych, specjalistów chmury obliczeniowej, inżynierów transportu autonomicznego, czy operatorów dronów. Dzisiaj są to jedni z najbardziej poszukiwanych pracowników, otrzymujący wysokie wynagrodzenia.

Generalnie, większość nowych zawodów to profesje silnie wyspecjalizowane, wymagające wykwalifikowanej kadry i stosunkowo trudne do szybkiego opanowania, także dla przekwalifikowujących się pracowników z innych dziedzin.

Na potencjalny problem, wynikający z tego faktu, wskazywał profesor Yuval Noah Harari, historyk z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie pisząc: „Dlatego, mimo iż pojawi się wiele nowych miejsc pracy dla ludzi, możemy być świadkami powstania nowej, bezużytecznej klasy. Może nas nawet spotkać najgorsze: będziemy cierpieć jednocześnie z powodu wysokiego bezrobocia i braku wykwalifikowanej siły roboczej”.

Szacunki Oxford Martin School są w tym kontekście niepokojące. Już w 2013 roku wskazywały na 47 proc. zawodów zagrożonych przez automatyzację w ciągu dwóch najbliższych dekad. Niektóre zawody, jak te związane z handlem, są zagrożone nawet w 80 proc.

Polskie szanse

Polska zawdzięcza wzrost gospodarczy w dużej mierze przedsiębiorstwom realizującym prace łatwe do zautomatyzowania. Tak jest w zakładach produkcyjnych (często zajmujących się podwykonawstwem), w administracji (np. centra usług wspólnych), firmach transportowych, czy przedsiębiorstwach z zakresu górnictwa i rolnictwa.

Zdecydowana większość tych przedsiębiorstw ma jeszcze duże możliwości wdrożenia robotyzacji – zarówno jeśli chodzi o sprzęt, jak o oprogramowanie. Istotne jest, by móc możliwie szybko zidentyfikować wszystkie te obszary – oraz opracować systemowe podejście do kształcenia przyszłych pracowników, tak by mogli funkcjonować w nowych zawodach.

Należy również przygotować mapę stopniowego przekwalifikowywania części obecnych pracowników.

Trzeba pamiętać, że jest to proces ciągły, a zmiana zawodu może odbywać się niekoniecznie tylko jeden raz w życiu jednej osoby. Równoległe, należy też stymulować oraz premiować kreatywność, innowacyjność i wynalazczość – bo wszystkie te dziedziny, przynajmniej na dzisiaj, są trudne do

zautomatyzowania.

Wszystko się może zmienić

Szeroko rozumiana transformacja cyfrowa przekształca obecnie wszystko – na nowo definiuje gospodarkę, zmienia sposób działania firm, wprowadza nowe modele biznesowe, zmienia sposób zarządzania państwami oraz sposób, w jaki ludzie się ze sobą komunikują.

Jesteśmy świadkami daleko idącej transformacji i przechodzenia na tzw. gospodarkę oparte na danych. To właśnie dane są obecnie najcenniejszym zasobem.

Szacuje się, że wdrożenie nowoczesnych technologii cyfrowych w samej Unii Europejskiej oznacza powstanie rynku o wartości ponad 415 miliardów euro rocznie. Każdy kto odpowiednio przygotuje się do procesu transformacji cyfrowej oraz nauczy się korzystać z nowych możliwości, jakie dają innowacyjne technologie, wygra we wszystkich dziedzinach życia – czyli społecznej, ekonomicznej oraz politycznej.

By to osiągnąć potrzebna jest odpowiednia strategia, niezależnie, czy patrzymy na to z poziomu dowolnej wielkości biznesu, poszczególnych państw, czy regionów.

Autorstwo: Krzysztof Szubert

Źródło: Trybuna.info